

SP5

# Piątka z klasą



Szkoła Podstawowa nr 5  
z Oddziałami Integracyjnymi  
w Cieszynie

nr 1 2018/ 2019

Cena: 0zł

*Jesień idzie...*



Fot. SJ

# Od Redakcji...



Witajcie, Czytelnicy!

Nowy rok szkolny ruszył pełną parą. Uczniom życzymy samych piątek, nauczycielom - satysfakcji z pracy.

Wszystkim - uśmiechu na co dzień, wzajemnej życzliwości i cierpliwości.

**Zachęcamy do czytania „Piątki z klasą”!**

Mamy nadzieję, że każdy znajdzie tutaj coś dla siebie. Jeśli ktoś chciałby dołączyć do zespołu redakcyjnego, serdecznie zapraszamy!

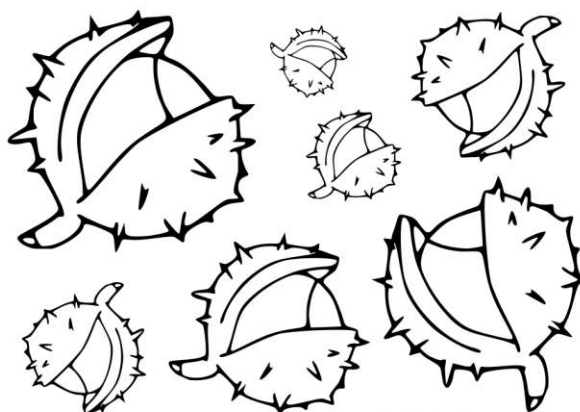
Zaglądajcie na internetową stronę szkoły!

<http://www.sp5cieszyn.cba.pl/gazetka.html>

Przypominamy, że gazetka jest darmowa.



Milego czytania



dzieciakidomu.pl

## **REDAKCJA**

Gazetka szkolna: "Piątka z klasą"

Szkoła Podstawowa nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi  
w Cieszynie

Wydawca: grupa literacko-regionalna

„Cieszynianka”

Redakcja: Nadia, Dominik L. (3c).

Opiekun: p. Jolanta Sztwiertnia-

Pobiegło

Grafiki: Internet.



# Klasy 1a i 1b

Witamy nowych uczniów! Już niedługo czeka ich uroczyste pasowanie na uczniów naszej szkoły.

## Klasa 1a



## Klasa 1b



**14 października**

**Dzień Edukacji Narodowej**

**Dzień Nauczyciela**

**"Dzieci rodzą się ze skrzydłami.**

**Nauczyciele pomagają im je rozwinąć."**

**J. Korczak**

**Z okazji Dnia Nauczyciela wszystkim nauczycielom życzymy dużo szczęścia i radości z wykonywanej pracy, Sukcesów zawodowych i samych wzorowych uczniów.**



Wszystkie prawa zastrzeżone. www.pisanebioda.edu.pl

# Erasmus + w SP nr 5 w Cieszynie

Nasza szkoła w ramach Erasmus+ współpracuje ze szkołami z pięciu państw: Turcji, Portugalii, Hiszpanii, Rumunii oraz Włoch.

Dzięki realizacji projektu nastąpi wymiana doświadczeń w zakresie opieki i pomocy udzielanej uczniom niepełnosprawnym, chorym lub mającym problemy z prawidłowym funkcjonowaniem w szkole.

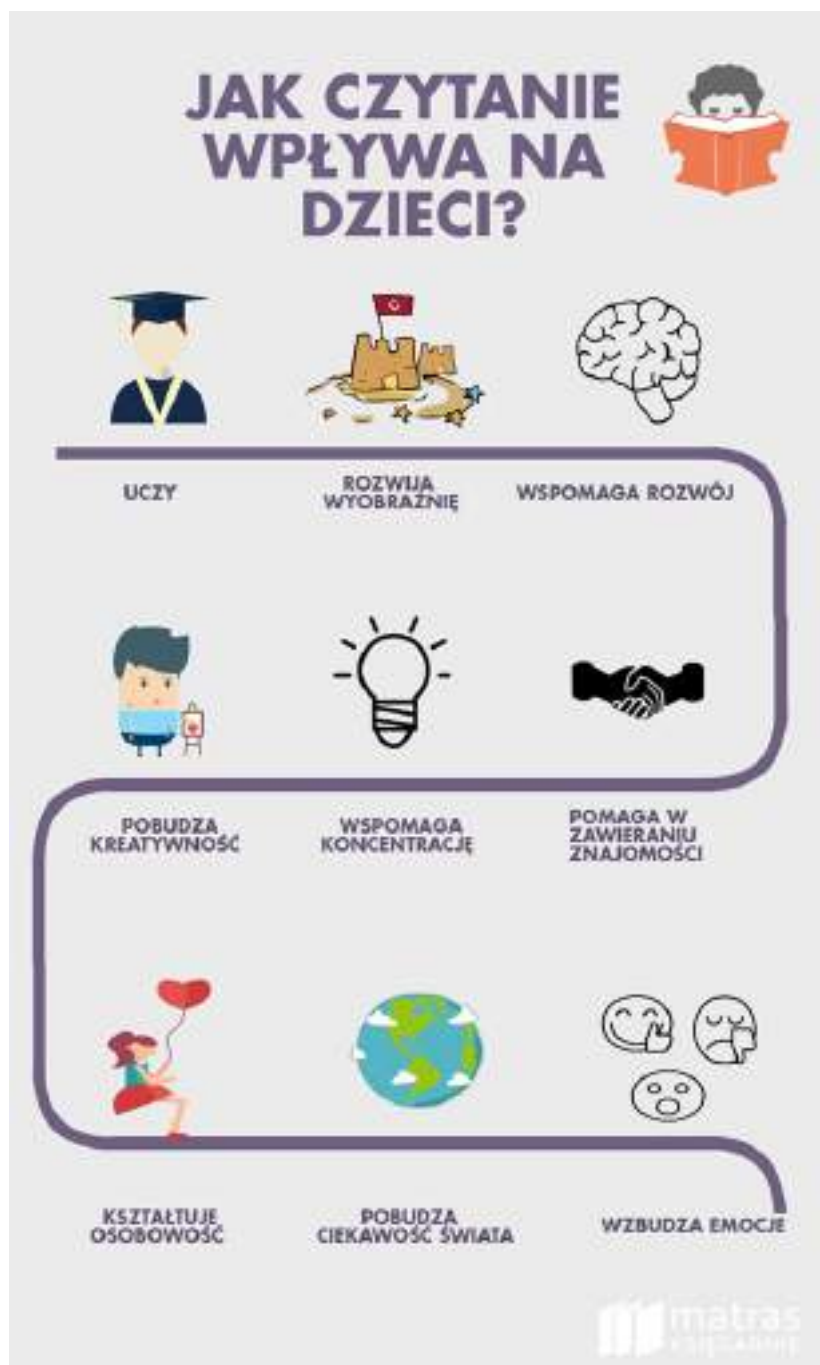
Koordinatorem projektu jest p. Grażyna Strządała.



Źródło: Wikipedia

Fot. SJ

# Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania 29 września



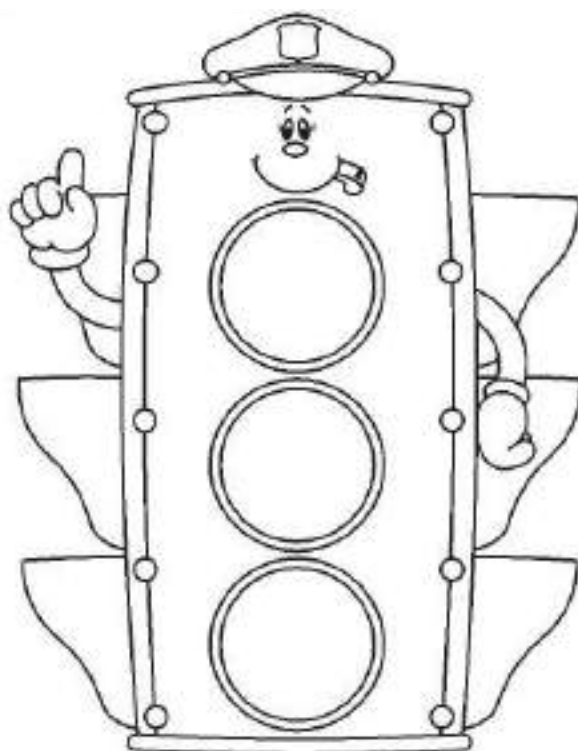
Źródło: <http://www.gbprudnik.naszabiblioteka.com/n,jak-czytanie-wplywa-na-dzieci>

Fot. SJ

# Bądź bezpieczny na drodze!

Oto wierszyk, który pomoże zapamiętać ważne zasady i bezpiecznie dotrzeć do szkoły, i domu.

**"Na chodniku przystań bokiem.  
Popatrz w lewo bystrym okiem.  
Skieruj w prawo wzrok sokoli,  
Znów na lewo spójrz powoli.  
Jezdnia wolna - więc swobodnie  
Mogą przez nią przejść przechodnie."**



Źródło: Miast dzieci.pl

Fot. SJ

# Jesienna sałatka

Poproś kogoś dorosłego, żeby ugotował marchewki, pietruszkę i ziemniaki oraz jajka. Ugotowane na twardo i ostudzone jajka obierz ze skorupki.

Obierz jabłka i ogórki kiszane, odcedź groszek.

Ugotowane i obrane warzywa, jabłka, ogórki i jajka pokrój w drobną kostkę.

Dodaj groszek konserwowy.

Wszystkie składniki wymieszaj w salaterce razem z majonezem i łyżeczką musztardy. Dodaj sól i pieprz do smaku.

**Smacznego!**



**Uczniowie klasy 1b podczas przygotowywania jesiennego sałatki.**



# Do naszej szkoły zawitała jesień...





# Opowiadanie

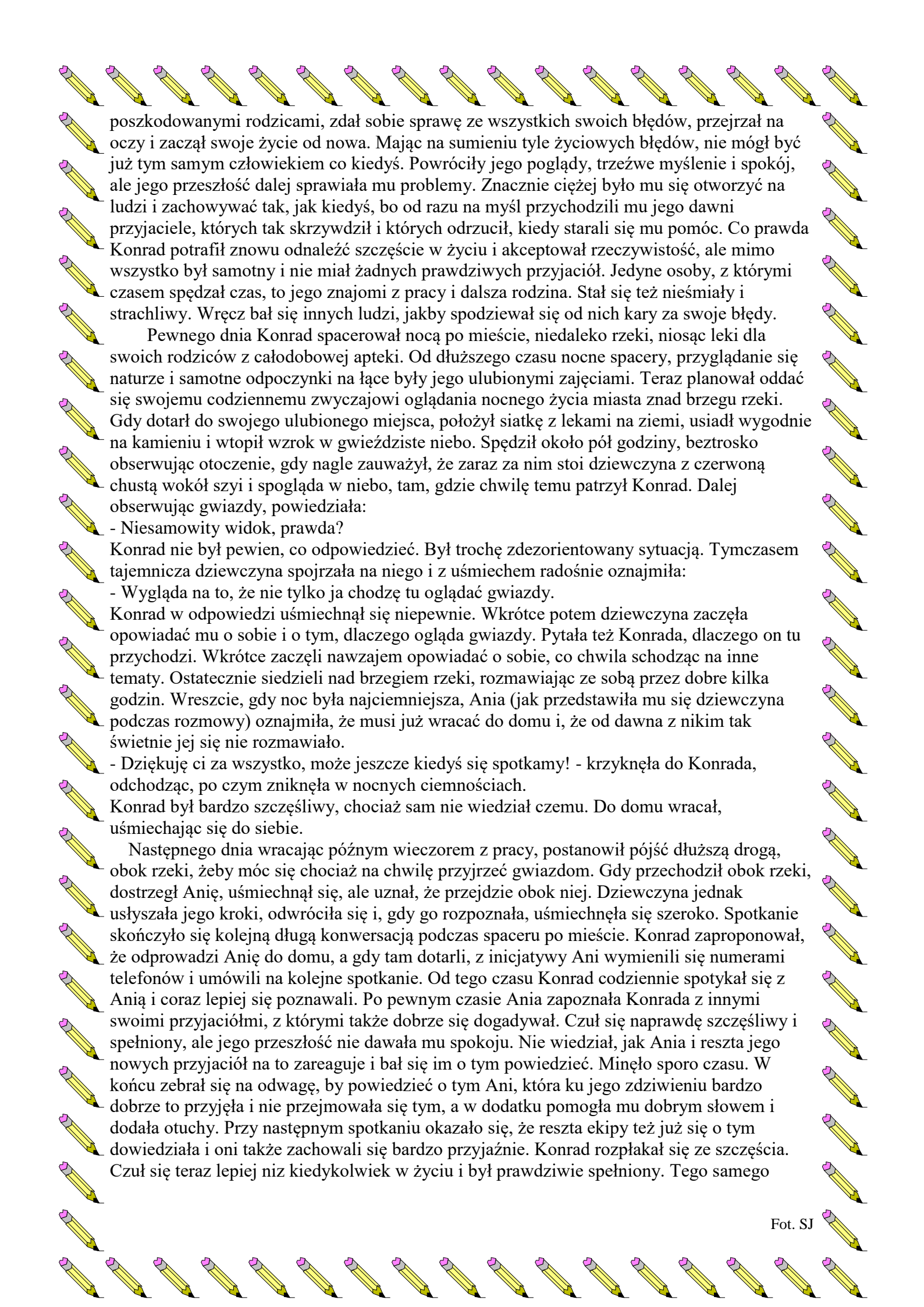
## "Przyjaciele"

Co można powiedzieć o przyjaciółach i o samej przyjaźni? Pewnie, że pomaga w każdej sytuacji i, że jest jednym z najpiękniejszych i najważniejszych aspektów życia, na który każdy zasługuje. Do czego jednak można porównać przyjaciół? Do światła, które pomaga nam odnaleźć się w ciemnościach życia, do ulubionego przedmiotu czy pamiątki rodzinnej, która zawsze dodaje nam otuchy i przywołuje wszystkie dobre chwile, jakie przeżyliśmy? A może nawet do małego drzewka i jego liści, które zachwycają nas swoim pięknem i napełniają spokojem, ale gdy przestaniemy dbać o drzewko, usychają i po pewnym czasie bezpowrotnie umierają i opadają...

Konrad zawsze był popularny w swoim otoczeniu. Dogadywał się doskonale z każdym, z kogo poznał, zarówno chłopcami jak i dziewczynami, a każdego dnia był zapraszany przez kilka różnych grup znajomych, przez co jego codzienne życie było pełne wrażeń i atrakcji. Zdawać by się mogło, że osoba posiadająca tak mało wolnego czasu nie znajdzie go zbyt dużo na szkołę, ale Konrad mimo wszystko był dobrym uczniem i świetnie dogadywał się z nauczycielami. Prowadził bardzo szczęśliwe życie i niczego tak naprawdę mu nie brakowało. Bardzo lubił jednak czasem odpocząć samotnie na miejskiej łące, wolny od zobowiązań i zmartwień, ale najlepiej czuł się mimo wszystko wśród swoich najbliższych przyjaciół.

Pewnego dnia w życiu Konrada nastąpił przełom. Jego rodzice mieli wypadek, w którym poważnie ucierpieli - doznali trwałych urazów fizycznych i psychicznych. Od tego czasu Konrad musiał nie tylko dbać o nich każdego dnia, ale też musiał bardzo szybko się usamodzielnic i zajmować się sprawami, które wcześniej należały do jego rodziców. Jako że wcześniej w swoim życiu nie napotkał prawie żadnych problemów, nie umiał sobie z tym poradzić. Zamknął się w sobie, zaczął zupełnie inaczej się zachowywać, pogorszył się w nauce i często unikał ludzi, obrażał ich, a nawet znęcał się nad swoimi przyjaciółmi. Wszyscy jego znajomi i koledzy zaczęli się od niego stopniowo odwracać. Jego najbliżsi przyjaciele przez długi czas starali się mu pomóc albo chociaż jakoś go zaakceptować, ale wkrótce oni też zaczęli od niego odchodzić. "Nie jesteś już tym samym człowiekiem, Konradzie", "Nie możemy ci już pomóc, skoro nawet nie chcesz dać sobie pomóc", "Przepraszam". Takie słowa słyszał Konrad, kiedy jego ostatni i najbliżsi przyjaciele, których znał od wielu lat, znikali z jego życia. Wtedy nie zwracał na to większej uwagi. Jego psychika była tak rozszarpana, że czuł się, jakby wolał być sam, często nawet sam odrzucał od siebie swoich dawnych przyjaciół, gdy chcieli mu pomóc. Niektórzy zaczęli nawet się nad nim znęcać i mówić mu okropne rzeczy, czasem mając nadzieję, że jakoś to do niego przemówi, ale wydawał się tym ani trochę nie przejmować. Po pewnym czasie pojawiły się kolejne problemy i Konrad był zmuszony przeprowadzić się razem ze swoimi rodzicami do innego miasta. Wyjechał nagle, bez żadnej zapowiedzi, można powiedzieć, że wręcz zniknął. Nikogo o tym nie informował ani z nikim się nie żegnał, w końcu wszyscy go zostawili. Wmawiał sobie, że cieszy się, bo może wyjechać z dala od tego miasta pełnego ludzi, których miał już dość, ale mimo że tego nie akceptował, to bolało go, że musi opuścić miejsce, w którym spędził całe życie i że musi zostawić swoich przyjaciół na zawsze. Jednak, w jednej naprawdę krótkiej chwili, przez jego głowę przeszła myśl: "Czy ktoś zwróci uwagę na moje nagłe zniknięcie? Czy ktoś będzie mnie pamiętał?". Mimo że nie wniosła za dużo, ta właśnie myśl zapoczątkowała kolejne zmiany w Konradzie.

Minęło kolejne kilka lat. Konradowi udało się skończyć studia i znaleźć pracę w sklepie na stacji benzynowej. Mimo że dalej był zupełnie samotny i dalej musiał opiekować się swoimi



poszkodowanymi rodzicami, zdał sobie sprawę ze wszystkich swoich błędów, przejrzał na oczy i zaczął swoje życie od nowa. Mając na sumieniu tyle życiowych błędów, nie mógł być już tym samym człowiekiem co kiedyś. Powróciły jego poglądy, trzeźwe myślenie i spokój, ale jego przeszłość dalej sprawiała mu problemy. Znacznie ciężiej było mu się otworzyć na ludzi i zachowywać tak, jak kiedyś, bo od razu na myśl przychodzili mu jego dawni przyjaciele, których tak skrzywdził i których odrzucił, kiedy starali się mu pomóc. Co prawda Konrad potrafił znowu odnaleźć szczęście w życiu i akceptował rzeczywistość, ale mimo wszystko był samotny i nie miał żadnych prawdziwych przyjaciół. Jedyne osoby, z którymi czasem spędzał czas, to jego znajomi z pracy i dalsza rodzina. Stał się też nieśmiały i strachliwy. Wręcz bał się innych ludzi, jakby spodziewał się od nich kary za swoje błędy.

Pewnego dnia Konrad spacerował nocą po mieście, niedaleko rzeki, niosąc leki dla swoich rodziców z całodobowej apteki. Od dłuższego czasu nocne spacery, przyglądanie się naturze i samotne odpoczynki na łące były jego ulubionymi zajęciami. Teraz planował oddać się swojemu codziennemu zwyczajowi oglądania nocnego życia miasta znad brzegu rzeki. Gdy dotarł do swojego ulubionego miejsca, położył siatkę z lekami na ziemi, usiadł wygodnie na kamieniu i wtopił wzrok w gwiazdziste niebo. Spędził około pół godziny, beztrudnie obserwując otoczenie, gdy nagle zauważył, że zaraz za nim stoi dziewczyna z czerwoną chustą wokół szyi i spogląda w niebo, tam, gdzie chwilę temu patrzył Konrad. Dalej obserwując gwiazdy, powiedziała:

- Niesamowity widok, prawda?

Konrad nie był pewien, co odpowiedzieć. Był trochę zdezorientowany sytuacją. Tymczasem tajemnicza dziewczyna spojrzała na niego i z uśmiechem radośnie oznajmiła:

- Wygląda na to, że nie tylko ja chodzę tu oglądać gwiazdy.

Konrad w odpowiedzi uśmiechnął się niepewnie. Wkrótce potem dziewczyna zaczęła opowiadać mu o sobie i o tym, dlaczego ogląda gwiazdy. Pytała też Konrada, dlaczego on tu przychodzi. Wkrótce zaczęli nawzajem opowiadać o sobie, co chwila schodząc na inne tematy. Ostatecznie siedzieli nad brzegiem rzeki, rozmawiając ze sobą przez dobre kilka godzin. Wreszcie, gdy noc była najciemniejsza, Ania (jak przedstawiła mu się dziewczyna podczas rozmowy) oznajmiła, że musi już wracać do domu i, że od dawna z nikim tak świetnie jej się nie rozmawiało.

- Dziękuję ci za wszystko, może jeszcze kiedyś się spotkamy! - krzyknęła do Konrada, odchodząc, po czym zniknęła w nocnych ciemnościach.

Konrad był bardzo szczęśliwy, chociaż sam nie wiedział czemu. Do domu wracał, uśmiechając się do siebie.

Następnego dnia wracając późnym wieczorem z pracy, postanowił pójść dłuższą drogą, obok rzeki, żeby móc się chociaż na chwilę przyjrzeć gwiazdom. Gdy przechodził obok rzeki, dostrzegł Anię, uśmiechnął się, ale uznał, że przejdzie obok niej. Dziewczyna jednak usłyszała jego kroki, odwróciła się i, gdy go rozpoznała, uśmiechnęła się szeroko. Spotkanie skończyło się kolejną długą konwersacją podczas spaceru po mieście. Konrad zaproponował, że odprowadzi Anię do domu, a gdy tam dotarli, z inicjatywy Ani wymienili się numerami telefonów i umówili na kolejne spotkanie. Od tego czasu Konrad codziennie spotykał się z Anią i coraz lepiej się poznawali. Po pewnym czasie Ania zapoznała Konrada z innymi swoimi przyjaciółmi, z którymi także dobrze się dogadywał. Czuł się naprawdę szczęśliwy i spełniony, ale jego przeszłość nie dawała mu spokoju. Nie wiedział, jak Ania i reszta jego nowych przyjaciół na to zareaguje i bał się im o tym powiedzieć. Minęło sporo czasu. W końcu zebrał się na odwagę, by powiedzieć o tym Ani, która ku jego zdziwieniu bardzo dobrze to przyjęła i nie przejmowała się tym, a w dodatku pomogła mu dobrym słowem i dodała otuchy. Przy następnym spotkaniu okazało się, że reszta ekipy też już się o tym dowiedziała i oni także zachowali się bardzo przyjaźnie. Konrad rozplakał się ze szczęścia. Czuł się teraz lepiej niż kiedykolwiek w życiu i był prawdziwie spełniony. Tego samego

wieczora wszyscy poszli razem na miasto i doskonale spędzali czas. Od tamtego czasu życie Konrada było pełne radości i spokoju, a wszystko zmierzało tylko w dobrą stronę. Najpierw razem z pomocą przyjaciół zebrał pieniądze na lepsze leczenie dla swoich rodziców i znalazł dla siebie i swoich współpracowników lepszą pracę. Po dwóch latach wyznał Ani miłość i zaczęli być parą, a po kolejnych kilku latach wzięli ślub i założyli rodzinę. Konrad myślał, że osiągnął już pełnię szczęścia, ale dalej była jedna sprawa, którą musiał załatwić. Za namową Ani Konrad dał się przekonać, żeby odwiedzić swoje rodzinne miasto. Bał się tego wyjazdu, bo dobrze wiedział, że będzie musiał stanąć twarzą w twarz ze swoją przeszłością i zmierzyć się ze swoimi błędami. Gdy udało mu się pokonać strach, okazało się, że nie miał się czego bać. Jego dawni nauczyciele bardzo ucieszyli się na jego widok i na wieść, że udało mu się pozbyć z tamtego stanu, a jego przyjaciele, którzy dalej tam mieszkali, rzucili mu się w ramiona. Teraz Konrad naprawdę osiągnął pełnię szczęścia.

Czym jest przyjaźń? Przyjaźń jest potężnym światłem, które dodaje nam odwagi i nadziei w życiu. Jest podporą, która będzie nas powstrzymywać od upadku. Jest pięknym kwiatem, którego zapach napawa nas radością i spokojem. Jest niczym drzewko domowe, którego pielęgnowanie często bywa problematyczne i nawet, gdy zupełnie się je zaniedba i wydaje się, że nie ma już dla niego nadziei, przy odpowiednich staraniach zawsze uda się je odratować. W końcu, na miejscu uschłych liści zawsze wyrosną nowe, jeszcze piękniejsze i silniejsze niż poprzednie.

Autor: Dominik Lazarek,

kl. 3c





# Opowiadanie

## Czas

Kawałki prochu znajdujące się w jej oczach boleśnie dały o sobie znać. Naturalne łzawienie oka oraz oddech zmieniający się w żywe kryształki lodu, a następnie wydmuchanie nosa w chusteczkę higieniczną. Ciemnoczerwone policzki i szal zamotany wokół szyi skutecznie pozwalały jej zupełnie nie wyróżniać się na tle innych szarych (jak i ona) osób, tak zagonionych i zajętych, a jednocześnie znajdujących czas na telefon. Biurowe spotkania, delegacje, kredyty, rozwody i kłótnie. Była pewna, że właśnie tak wyglądało życie wielu ludzi, których mijała.

Mocniejszy podmuch wiatru spowodował, że jej ciemne, włosy spadły na bladą twarz, ozdobioną piegami. Automatycznie włożyła nagie dłonie do kieszeni beżowego płaszcza. Wyczuła okrągły przedmiot, najprawdopodobniej o złotym połysku. Wsunęła go na palec serdeczny, a w myślach przywołała dzień, w którym przyodziana była w czystą biel. Nie przepadała za tym kolorem, a jednak dobrowolnie ubrała go na siebie. W kąciku jasnoniebieskiego, pozbawionego blasku oka, pojawiła się szklista łza, a zaraz później następna, kolejna i następna. Jej wrażliwość przerażała ją, ale przecież taki był stan rzeczy. Tęsknota boli i zabija od środka. Po chwili usłyszała krzyki, jakby zza ściany i głuchy ból przeszywający jej ciało.

Czuła się jak robocop - podpięta do kilku nieznanym jej maszyn. Wola przeżycia na przekór poddającemu się sercu. W pomieszczeniu można było usłyszeć pisk. Mirabella Słowik, 87 lat, czas zgonu: 02:02.

## Norwegia

Marchewkowy sok wylał się na jej równie marchewkowe spodnie. Prychnęła cicho pod zadartym, piegowatym nosem i wstała od stołu, kierując się w stronę kuchni, gdzie mogła znaleźć ściereczkę, do wytarcia płynu znajdującego się na ziemi. Za oknem szalał wiatr, łamiąc drzewa i przewracając krasnale ogrodowe sąsiadów z miasteczka Bergen. Mimowolnie wróciła do zaplanowanej wcześniej czynności i podłoga znów załśniła czystością. Po chwili ubrała się w grubą kurtkę, czapkę, duży szal i zimowe buty, a następnie wyszła przed domek, kierując się w stronę małego rynku. Gdy znalazła się w upragnionym miejscu, wybrała pierwszą lepszą ławkę i wyjęła książkę. Wszechobecny chłód nie przeszkadzał jej. Prawdę mówiąc, ubóstwiała taką pogodę. Przewracając kolejne strony i coraz bardziej wglębiając się w historię dwójki zakochanych ludzi, myślała o roku 1993, a dokładniej o listopadzie 1993r. Musiała przyznać, że był on wyjątkowo deszczowy nawet jak na zimną, ale piękną Norwegię. Kochała ten kraj całym sercem i czuła się z nim bardzo związana, pomimo że nie mieszkała tam od zawsze. Deszcz, który zaczął dawać o sobie coraz bardziej znać, uspokajał ją, mimo iż inni wręcz go nie znosili. Odkąd pamiętała, różniła się od innych drobnostkami, a jednak ta inność wybijała się na tle mieszkańców Bergen, do których aktualnie sama należała.

Autorka: Nadia, kl. 3c

# Kolorowanka



Źródło: <http://modowo.pl/pl/static/jesienna-kolorowanka-kasztanowy-ludzik>

Fot. SJ